

Aleksandra Kajdańska, Edward Kajdański, *Jedwab. Szlakami dżonek i karawan*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, ss. 528

Książka autorskiego duetu Aleksandry i Edwarda Kajdańskich daje czytelnikowi znacznie więcej, niż zapowiada jej tytuł. To obszerne, piękne edytorsko wydawnictwo dotyczy bowiem nie tylko jedwabiu, a nawet nie tylko Jedwabnego Szlaku, ale stanowi swoiste kompendium wiadomości o przepływie dóbr materialnych i duchowych pomiędzy cywilizacjami Wschodu i Zachodu, których nośnikiem i pośrednikiem były ludy zamieszkujące rozległe azjatyckie obszary, oddzielające Chiny od Europy. Przypominając, że Jedwabny Szlak był tak naprawdę systemem tras karawanowych rozgałęziających się na kilka odnóg, z których część przechodziła w szlaki morskie (zob. zwłaszcza rozdział 4 pt. *Jedwabne szlaki*), Autorzy podejmują próbę odtworzenia świata istniejącego przez stulecia wzdłuż tych dróg – państw, ludów, plemion i ich kultur – oraz wzajemnych powiązań i relacji, tworzących się poprzez stosunki handlowe.

Całość narracji rozpięta jest pomiędzy trzecim tysiącleciem p.n.e., kiedy to według świadectw archeologicznych w Chinach wytwarzano już jedwab, a wiekiem XX n.e., gdy jedwabne tkaniny stały się po raz kolejny inspiracją

dla europejskich kreatorów mody. Sięgając po teksty źródłowe – europejskie (od Starego Testamentu, przez pisarzy antycznych, po relacje średniowiecznych i nowożytnych podróżników) oraz chińskie, Autorzy zapraszają czytelnika w wielokrotną podróż przez azjatyckie stepy, góry i pustynie, w której rolę przewodnika raz będzie odgrywał Marco Polo, kiedy indziej Nearchos – jeden z oficerów Aleksandra Wielkiego, albo Zhang Qian, który na polecenie cesarza Wudi w II wieku p.n.e. odbył wyprawę na Zachód i jako pierwszy opowiedział Chińczykom o istnieniu Persji i cesarstwa rzymskiego, czy papieski emisariusz franciszkanin Jan di Piano Carpini z towarzyszącym mu Benedyktem Polakiem, a nawet arabski podróżnik Ibn Battuta. Wielokrotnie na kartach książki pojawia się również ulubiony bohater Edwarda Kajdańskiego – polski jezuita Michał Boym, który w XVII wieku trzykrotnie odbył podróż między Europą i Chinami (dwa razy drogą morską, raz lądową) i dzięki swoim traktatom medycznym, botanicznym i geograficznym poszerzył wiedzę Europejczyków o Państwie Środka.

Wraz z podróżnikami, kupcami czy misjonarzami pomiędzy Wschodem i Zachodem wędrowały kamienie szlachetne, złoto, srebro, cynk, kość słoniowa, szylkret, perły, aromatyczna mirra i kamfora, przyprawy, sadzonki winorośli, nasiona lucerny i sezamu, rośliny lecznicze, herbata (ta głównie droga

północną przez szlaki syberyjskie, zob. rozdział 39, pt. *Szlakiem kitajki i herbaty*), papier, szkło, porcelana, a przede wszystkim jedwab.

Historia tego najsłynniejszego chińskiego wynalazku, którego lśniąco tak zafascynowało starożytnych Greków i Rzymian, że wręcz określali Chiny mianem *Seres* lub *Serica* („kraj jedwabiu”), zostaje w książce przedstawiona od jego mitycznych początków. Oto wraz z Leizi, pierwszą żoną legendarnego cesarza Huangdi (Żółtego Cesarza), obserwujemy, jak larwa jedwabnika buduje swój kokon. To właśnie Leizi miała ów kokon następnie rozwinąć i wynaleźć sposób przedzenia włókna jedwabnego. Jej też przypisuje się zapoczątkowanie tkactwa i haftowania tkanin. Historia ta rozpoczyna rozdział 2 książki (pt. *Od gąsienicy do brokatu*), prezentujący nie tylko tradycyjne metody produkcji jedwabiu, ale również bogactwo jego gatunków (już na początku naszej ery Chińczycy rozróżniali kilkadziesiąt gatunków jedwabiu) i szeroką gamę chińskich hieroglifów związanych z jedwabiem, jego wyrobem oraz użytkowaniem.

Ta powszechność jedwabiu w Państwie Środka, gdzie uszyte zeń stroje nosili nawet przedstawiciele ubogich warstw społeczeństwa, była podkreślana w wielu relacjach europejskich podróżników. Odnajdziemy ją również w kolejnych rozdziałach książki Aleksandry i Edwarda Kajdańskich, ukazaną poprzez bogactwo barwników używanych do farbowania jedwabiu, mnogość zdobień i haftów, zmienny na prze-

strzeni epok krój szat. Czytelnik książki wraz z jedwabiem trafi na pole bitwy pod Karrami, gdzie w 53 r. p.n.e. blask jedwabnych sztandarów armii Partów do tego stopnia oślepił rzymskich żołnierzy, że rzucili się do ucieczki. Autorzy przenoszą swoją opowieść także na cesarski dwór, gdzie konkubina Yang Yuhuan odtąńczyła dla cesarza Xu-anzonga „taniec tęczowej spódnicy”, ułożywszy uprzednio misterną fryzurę i umalowałszy usta w kształt wisienki, ponieważ również wiadomości o życiu dworskim – muzyce, tańcu, teatrze – i niezbędnych w nim rekwizytach, kostiumach czy kosmetykach zostały zawarte w tej wielowątkowej książce.

Sami Autorzy podkreślają we wstępie, że „jedwab i szlaki handlowe, którymi był on dostarczany na Zachód, stanowią kanwę” (s. 9) całej narracji jako rodzaj motywu przewodniego, spinającego różnorodne informacje. Trudno się nie zgodzić z tym stwierdzeniem. Kajdańscy napisali bowiem swą historię jedwabiu na wzór misternie splecionej tkaniny, łączącej najrozmaitsze wątki, wiadomości i opowieści z dziedzin tak odległych, jak mitologia i ekonomia, które współgrają tu w zaskakujący i fascynujący sposób, podobnie jak na przestrzeni tysiącleci zaskoczenie i fascynację ludzi Wschodu i Zachodu wywoływał główny bohater książki – jedwab, wytwór skromnego nocnego motyla *Bombyx mori* z rodziny prządkowatych.

Monika Miazek-Męczyńska